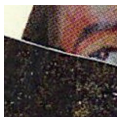


W A S Y L Ł O Z I Ń S K I

Święto po awanturze

W I E R S Z E W Y B R A N E



przełożył
Bohdan Zadura

ilustracje autora



Państwowy Instytut
Wydawniczy

JĘZYK PROGRAMOWANIA

wiersz z niezliczoną ilością potrzeb

umyj zamiast mnie zęby,
rozsznuruj zamiast mnie buty, zdejmij je i rozwał się
na łóżku w pokoju z widokiem na ocean.
usuń zamiast mnie wszystkie wirusy z komputera.
nie kupuj zamiast mnie telewizora,
żeby przeczytać kilka dobrych książek.
oddaj zamiast mnie głos w wyborach prezydenckich.
nie odczuwaj tego strachu zamiast mnie.
wysłuchaj milczącego współrozmówcy do końca,
zwróć zamiast mnie uwagę na stan dróg i na stan
dookolnego środowiska.
objij mordę zamiast mnie
tym, którzy lubią to robić.
złam przy tym lewą rękę zamiast mnie
i przejdź zamiast mnie operację.
zostań zamiast mnie alkoholikiem,
neurotykiem i narkomanem.
i nie umieraj zamiast mnie,
wynieś zamiast mnie śmieci,
zmień zamiast mnie ten system operacyjny.
zrób coś zamiast mnie!
człowieku o specjalnych potrzebach,
napisz zamiast mnie lepszy wiersz!

ŚWIĘTO PO AWANTURZE (I)

nigdy się z tobą nie spotkamy,
bo kupujemy w różnych sklepach.
bo przywiązani jesteśmy
elektrycznymi przewodami do źródeł dostarczania energii,
lubiąc muzykę, nie rozróżniamy wykonawców,
tańczymy po różnych stronach barykad,
ze słuchawkami na uszach.
i to wszystko odgrywa w naszym życiu decydującą rolę,
bo rozkoszujemy się sobą, nie odpisując na maile.
dla podniesienia ogólnego poziomu życia
więcej pracujemy, więcej kupujemy
i słuchamy więcej muzyki.
oboje znamy kolor numer jeden następnego sezonu,
bo tęczy nie ma końca.
i naprawdę przyszedł nu xxjx (iks iks jot iks) z rodziną
Mickey Mouse'ów, Michaeliem Jacksonem
i jego sobowtórami.

ŚWIĘTO PO AWANTURZE (II)

ze wszystkich ról najmniej jest określona ojcowska.
ludzkość wymyśliła aparat fotograficzny, Internet,
tryb LIVE i ON AIR. zupełnie
naturalnie zżywamy się z prezerwatywami,
smoczkami, okularami i innymi
mechanicznymi przyjaciółmi „człowieka na wózku”,
protezami idealnej formy, bardzo
smuci strata cyfrowego zdjęcia
z cmentarza pod parasolem w deszczu. nie tak
zdjęcia, gdzie na świat przychodzi dziecko.
można by nawet powiedzieć
że tam była zagłuszarka.

konstrukcja wieżopodobna, na 100-150 m.
wysoka, w miejscu starego cmentarza.
ona filtrowała erotykę (miłość
przez koldrę) od pornografii radia Swoboda.
nie daje zasnąć rozryta mogiła
na miejscu zagłuszarki, rytualne miejsce
satanistów, o innej porze doby starowierów,
odkąd tu nie ma jednostki wojskowej
za „płotem” i ktoś anonimowy
rozebrał wieżę za 100 tys. hrywien,
z tej góry, na której ona stała, otwiera się
cudowny widok na kijowską „Szwajcarię” w dole
i bezludne tarasy naprzeciwno.



тут

SPOD NIE BUDOWLAŃCA

Dzisiaj ktoś wciągnie na siebie spodnie budowlańca,
kiedy wyjdzie po długiej i męczącej imprezie,
która trwa aż słońce nie minie zenitu,
a przed tym jeszcze będzie drażnić klubowiczów,
kiedy żaluzje wielkich okien będą otwierać się w rytm bitu,
wciągnie je, żeby wyróżnić się z całej watahy
wczorajszych hedonistów, z których dziś po obiedzie,
gdy ty wyszedłeś, żeby kupić wczorajsze bułki
w niedzielnym sklepie, otwartym w ten Boży dzień,
tak jak kościół, nikt już nie odpocznie,
nie ma żadnego wyboru, prócz tego,
by wciągnąć niebieskie spodnie budowlańca.

HOW WILL CHINA
FEED ITSELF?

| WHAT MAKES
BIRDS SMART

| A WILD UTOPIA
THE FALKLAND

THE DNA API

